



BIULETYN

informacyjny



RADA ORGANIZACJI POLSKICH NA AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE Rej.

COUNCIL OF POLISH ORGANIZATIONS IN THE A.C.T. Inc.

G.P.O. Box 1594

CANBERRA ACT 2601

Rok III Nr. 2 (10) Information Bulletin Czerwiec/Lipiec 1987 r.

WZMOCNIENIE WSPÓŁPRACY ORGANIZACYJNEJ Klub Orła Białego członkiem Rady

Dnia 5-go maja b.r. Zarząd Klubu Orła Białego powziął decyzję o przystąpieniu Klubu do Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne. Odpowiedni wniosek o przyjęcie, skierowany przez Zarząd KOB do Prezydium Rady, zaakceptowany został jednogłośnie na zebraniu Prezydium przez jego członków, którzy przy tej okazji wyrazili swoje zadowolenie z takiego obrotu rzeczy i pełną gotowość do przyjaznej współpracy z Klubem.

Decyzję Zarządu Klubu Orła Białego poprzedziły wstępne rozmowy, które potoczyły się w przyjaznej atmosferze i pozwoliły przedyskutować i wyjaśnić niektóre niejasności. Rozmowy te nie ujawniły żadnych punktów spornych. Na zebraniu Prezydium Rady dnia 21 maja b.r. prezes Klubu Orła Białego zasiadł po raz pierwszy na zebraniu jako pełnoprawny członek Prezydium.

PRZYSTĄPIENIE KOŁA POLEK DO RADY

W rezultacie zacieśnienia współpracy międzyorganizacyjnej *Koło Polek w Canberra* dnia 30 czerwca b.r. także zgłosiło swoje przystąpienie do Rady Organizacji Polskich w A.C.T. Koło Polek jest z jednej strony sekcją Klubu Orła Białego ale z drugiej jest samodzielnie i niezależnie działającą organizacją i członkiem Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii. Jako takie, Koło Polek staje się równouprawnionym członkiem Rady a jego prezeska zasiada jako równouprawniony członek Prezydium.

Jako Prezes Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne witam decyzję Klubu Orła Białego i Koła Polek w Canberra z wielką radością. Jestem głęboko przekonany, że zacieśnienie współpracy międzyorganizacyjnej doprowadzi nie tylko do bardziej prężnej możliwości działania na polu społeczno-kulturalnym ale przyczyni się w znacznej mierze do wzmocnienia znaczenia polskiej grupy społecznej na naszym terenie. W ramach działań całej Polonii Australijskiej pozwoli nam tym lepiej pracować w kierunku utrzymania dobrego imienia Narodu Polskiego i polskiego społeczeństwa w Australii oraz spełnienia naszych dążeń ku odzyskaniu prawdziwie Wolnej i Niepodległej Polski.

Jerzy Klim
Prezes Rady

Jerzy Klim

Stosunek Polonii do Kraju i Narodu

Większość emigrantów ostatnich lat zadomowiło się już na dobre w Australii i na pozór przestaje się różnić od tych z nas, którzy mieszkają tu od wielu lat: mają ładnie urządzone domy, samochody, często pracują w swoich wyuczonych zawodach, mówią swobodnie po angielsku a dzieci ich, tak jak to było z dziećmi poprzedniej fali emigrantów, nieraz nawet już zapominają mówić po polsku. Większość z nich przybyła tu, ponieważ była rozczarowana sytuacją w dzisiejszej Polsce, ponieważ nie mogła dłużej ścierpieć beznadziejności życia w Kraju, ponieważ przestała wierzyć od lat trąbionym pustym frazesom reżymowej propagandy, ponieważ nie mogła dłużej żyć pod przymusem totalitarnej władzy komunistów.

Przyjechali do Australii i zetknęli się z Polonią przybyłą tu krótko po drugiej wojnie światowej, Polonią, która znała życie w PRL'u jedynie z opowiadań lub z krótkich wizyt, kiedy czuli się tam jak owi przysłowiowi "wujkowie z Ameryki" dzięki zwariowanym stosunkom gospodarczym narzuconym Polsce w wyniku drugiej wojny światowej przez Rosję Sowiecką.

Jednych jak i drugich, nowych i starych, łączyła niechęć czy wręcz nienawiść do owego szatańskiego systemu, ale dzieliła i w wielu wypadkach dzieli do dziś zupełnie różny zasób doświadczeń życiowych. Inaczej będzie się czuł tubylec urodzony na małej wyspie Pacyfiku a inaczej będzie ją widział urlopowicz przebywający na niej kilka zaledwie dni. Inaczej będzie patrzył na rzeczywistość więzień od człowieka odwiedzającego to więzienie, inaczej będzie rozmawiał ze strażnikami ten co siedzi w celi od tego, który tych strażników spotyka na ulicy.

Nie mogą ci, co nigdy nie byli więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych czy łagrów sowieckich w pełni zrozumieć tych, którzy przez te obozy czy łagry przeszli.

Różnice, które wynikają z tak radykalnie różnych doświadczeń życiowych, potęgowane są jeszcze przez różnice pojęciowe powstałe przede wszystkim przez nowomową systemu komunistycznego, tak wnikliwie opisaną przez George'a Orwell'a w powieści *Rok 1984*. Z niezliczonych przykładów przytoczmy choćby dwa w uproszczonej formie. I tak, jeśli mówimy o demokracji to mamy na myśli system społeczno-państwowy, w którym każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażenia swojej woli, prywatnie i publicznie, ma prawo do tworzenia zrzeszeń czy ugrupowań politycznych, a wszystkie te zrzeszenia i ugrupowania mają równe prawa do ubiegania się o szanse rządzenia krajem według planu przedstawionego całemu społeczeństwu, które większością głosów decyduje o sukcesie ich zamierzeń w wolnych wyborach. W PRL'u słowem demokracja określa się ściśle kontrolowany przez PZPR system rządzenia całym narodem, gdzie *teoretycznie* możliwość wyrażenia swojej woli mają ci, którzy czynią to w ramach tej "przewodniej partii" czy pod jej kontrolą, a wszelkie inne próby swobodnego rozwoju politycznego tłumione są za pomocą ostrych kar lub nagiej siły.

Podobnie słowo socjalizm oznacza u nas typ systemu i myśli politycznej dążących do społecznej kontroli nad dobrem ogólnym przy uszanowaniu prawa jednostki do swobody i własności osobistej. W PRL'u i innych krajach "demokracji ludowej" socjalizm oznacza system przejściowy w dążeniach do utopii komunizmu, pod absolutną kontrolą partii komunistycznej, zamaskowanej w Polsce pod nazwą PZPR. Krótko mówiąc, co my nazywamy demokracją w PRL'u nazywa się kapitalizmem, co tam nazywają socjalizmem to my nazywamy komunizmem. Używając tych samych słów, mówimy o zupełnie różnych rzeczach.

Te i inne, często ledwo widoczne różnice sprawiają, że wielu z nas nie bardzo dokładnie rozumie to, o czym tak często mówimy. Słowa takie jak "wolność", "niepodległość" czy "naród" są nam tak bardzo znane, że używając je często zapominamy o ich głębokim znaczeniu. Zapominamy też zbyt często o ważnej i wzniosłej roli, jaka nam, Polakom na emigracji, przypada. Spróbujmy więc w kilku prostych słowach przedstawić sobie nas samych, Polonię Wolnego Świata, i nasz stosunek do Kraju i Narodu.

1. Jesteśmy dziećmi Narodu Polskiego, choć mieszkamy z dala od niego.
2. Pozostajemy Polakami niezależnie od tego, czy jesteśmy obywatelami polskimi czy nie.
3. Tylko my sami decydujemy o swoim obywatelstwie. To nasza sprawa osobista. Nikt oprócz nas samych nie ma prawa o tym decydować. Wszelkie przeciwne temu przepisy i zamierzenia władców reżymowych, takie jak odmawianie wiz obywatelom australijskim i zmuszanie ich szantażem do przyjmowania paszportów konsularnych, są wykroczeniem przeciw prawom człowieka.
4. Działamy niezależnie od Kraju. Mamy nie tylko prawo ale i obowiązek działać niezależnie od naszych braci w Kraju. Naród Polski ma usta zakneblowane i ręce zakute w kajdany. My nie! Nad naszym Narodem stoi strażnik z bronią w ręku. Nad nami nie!
5. Nie uznajemy reżymu rządzącego Polską, bo rządzi wbrew woli Narodu, narzucony mu siłą bagnetów sowieckich. Począwszy od pierwszego referendum w 1946 roku i pierwszych "wyborów" w 1947 roku, Naród nasz nie miał prawa swobodnego wyrażenia swojej woli. Wybory w PRL'u, to głosowanie na jedną ukartowaną z góry przez komunistów listę ich służalców.
6. Nie mamy kontaktów z reżymem ani nie chcemy ich mieć. Człowiek zdany na łaskę i niełaskę swoich ciemięzców musi z nimi rozmawiać. My nie! Co więcej, naszym obowiązkiem Wolnych Polaków jest odrzucać wszelkie ich próby rozszerzenia swoich wpływów na nas i na nasze organizacje.
7. Nie mamy kontaktu z agenturami reżymowymi ani nie chcemy ich mieć. Wszystkie urzędy, instytucje czy firmy PRL'u (n.p. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną) działają pod kontrolą i na rozkazy reżymu, mając za zadanie, pośrednio lub bezpośrednio, osłabienie naszej niepodległej postawy politycznej.
8. Nasza krytyka reżymu nie jest krytyką Narodu. Narodowi należy się nasze pełne poparcie i zrozumienie, reżymowi zaś nasza odraza i potępienie. Wytykając stosunki panujące w Polsce nie krytykujemy naszego Narodu, którego jesteśmy nieodzowną częścią, a tylko panujący w PRL'u reżym, który te stosunki stworzył. Widzimy aż nadto wyraźnie jak reżym oddawna próbuje na gwałt zwalić swoją winę za opłakaną sytuację na niewinny Naród.
9. Dążymy do prawdziwie Niepodległej Polski. Chcemy pełnej swobody i wolności dla naszego Narodu. Popieramy Jego dążenia w tym kierunku, niezależnie od poszczególnych upodobań politycznych, poza bezwzględną opozycją do reżymu uciskającego nasz Kraj na rozkaz władców na Kremlu. Nie do nas należy planowanie przyszłej formy życia wolnego społeczeństwa polskiego - ono samo sobie te formy wytworzy gdy nadejdzie upragniona chwila - ale różnego rodzaju pomoc dla Narodu, moralna jak i materialna.
10. Jesteśmy ambasadorami naszego Narodu i kustoszami Jego najświętszych wartości. Nasza rola poza Krajem leży przede wszystkim w zachowaniu wartości etycznych naszego Narodu, do przekazania tym, którzy po nie sięgną gdy nadejdzie chwila Wolności. Znajdując się poza obrębem władzy komunistycznej mamy możliwość nie tylko utrzymania ale i wzbogacenia tego, co w Polsce wystawione jest na wpływy planowego wypaczania i fałszerstwa. Jednocześnie mamy obowiązek występowania w obronie Narodu, Jego interesów i Jego dobrego imienia. Mamy obowiązek zwalczania wszelkich wpływów reżymowych, dążących do osłabienia naszego stanowiska Wolnych Polaków. Mamy też obowiązek prostowania fałszowanej przez reżym historii czy rozpowszechnianych przez niego fałszywych wiadomości o naszym Kraju i Narodzie. Postępując w ten sposób możemy z dumą mówić, że jesteśmy Polakami!

KLUB ORŁA BIAŁEGO *Rej.*



WHITE EAGLE CLUB *Inc.*

Dom im. M. Kopernika

34 David Street, Turner
Nicolas Copernicus House

Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU ORŁA BIAŁEGO

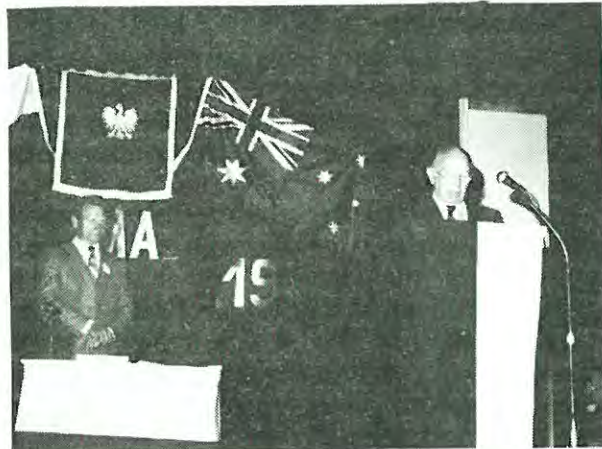
Zarząd Klubu "Orła Białego" na swoich ostatnich zebraniach dyskutował i powziął decyzję o przystąpieniu Klubu do Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne. Decyzję tą Zarząd Klubu powziął na swoim posiedzeniu w dniu 5 maja br. Klub Orła Białego przystąpił do Rady organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne na prawach równoprawnej organizacji z prawem głosu w sprawach związanych z działalnością Polonii w Canberze, zachowując jednocześnie swoją niezależność finansową. W związku z tym myślimy, że przystąpienie Klubu do ROP na ATS powinno przyczynić się do ściślejszej współpracy Polonii w Canberze.

Imprezy.

W minionym półroczu w Klubie Orła Białego odbyło się wiele imprez okolicznościowych, artystycznych i rozrywkowych. I tak rok bieżący rozpoczął 25 marca koncert Jana Pietrzaka i Teresy Haremzy. Ten blisko 3 godzinny znakomity program został przyjęty bardzo gorąco przez publiczność wypełniającą po brzegi salę Klubu. Następną imprezą była zabawa taneczna, która odbyła się 20 kwietnia w Poniedziałek Wielkanocny a zorganizowana została przez Grupę Teatralną. W dniu 2 maja Koło Polek zorganizowało dla dzieci szkolnych Polskiej Szkoły Sobotniej przy Klubie Orła Białego Świąconkę Wielkanocną. W dniu 21 czerwca wystąpił w Klubie z wiązką tańców ludowych zespół taneczny *Krakow Polish Dancers* z Milwaukee, Wisconsin ze Stanów Zjednoczonych, który odbywa tournée artystyczne po Australii.

Akademia Trzeciomajowa

Najważniejszą imprezą pierwszego półroczu tego roku była Akademia związana z obchodami Rocznicy 3-go Maja. Uroczystość tą zaszczycił swoją obecnością Prezes ROP na ATS dr Jerzy Klim oraz przybyły specjalnie z Sydney Delegat Rządu R.P. na ATS i NPW Ryszard J. Treister, który w czasie Akademii



Na zdjęciu: *Podczas Akademii ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja przemawia Delegat Rządu R.P. Ryszard Treister. Obok: Prezes Klubu Tadeusz Zapaśnik.*

odczytał Orędzie Prezydenta R.P. z okazji Rocznicy 3-go Maja, jak również odznaczył zasłużonych działaczy Polonii Australijskiej w Canberze Odznaczeniami Państwowymi. Za szczególne zasługi w pracy dla Polonii i sprawy Polskiej odznaczenia otrzymali: Order Odrodzenia Polski inż. Stefan de Waldorf, Złoty Krzyż Zasługi pan Zenon Mikołajczak, Srebrny Krzyż Zasługi Prezeska Koła Polek pani Leonarda Zapaśnik, a Brązowe Krzyże Zasługi panie Irena Horkey i Krystyna Mikołajczak. W dalszej części uroczystości przemówienie okolicznościowe wygłosiła dr. inż. Jagna Abłamowicz. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna w której wzięły udział dzieci ze Szkoły Przedmiotów Ojczystych

na Phillip, z Polskiej Szkoły Sobotniej przy Klubie Orła Białego oraz zespół taneczny *Wielkopolska*. Na zakończenie wystąpił chór *Echo Ojczyzny*.

Kabaret Dudek

W kolejnej imprezie w dniu 6 maja wystąpił w Klubie z programem satyryczno-muzycznym Kabaret *Dudek*. Artyści M. Zawadzka, E. Dziewoński, J. Kobuszewski i T. Michnikowski przez ponad dwie godziny bawili publiczność satyrą oklaskiwaną już od wielu lat w Polsce jak również przedstawili swój najnowszy program.

Imprezy Koła Polek

Koło Polek zorganizowało w dniu 23 maja "Bal Majowy" z którego dochód został przeznaczony na budowę dla polskich księży w Canberze. Również następną impreza w dniu 16 czerwca została zorganizowana przez Koło Polek. Był to monodram *Mój Dziad Henryk* poświęcony sylwetce Henryka Sienkiewicza w wykonaniu Marii Sienkiewicz, pióra Barbary Wachowicz.

Informacje ogólne.

Zarząd Klubu informuje, że od niniejszego Biuletynu Informacyjnego ROP na ATS wszystkie informacje dotyczące działalności Klubu Orła Białego będą ukazywać się w kolejnych Biuletynach.

Zarząd Klubu informuje, że zebrania grupy *Solidarność* odbywają się aktualnie w Klubie. Również w Klubie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywają się spotkania w ramach Katolickiego Klubu Dyskusyjnego. Chcemy jednocześnie sprostować informację p. Z. Sęk-Sękalskiej zamieszczonej w *Wiadomościach Polskich*, że 8 maja wystąpił w Canberze w Klubie Orła Białego Waldemar Koczeń. Występ W. Koczenia miał się odbyć w Klubie w dniu 13 m, ale występ został odwołany przez organizatorów koncertu w Sydney i z przyczyn od Klubu niezależnych się nie odbył.

Informujemy ponadto, że w każdą pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca w godzinach 7-9 wieczór jest czynna biblioteka klubowa.

Jerzy Jankowski
Sekretarz Klubu



Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii

POLISH COMMUNITY COUNCIL OF VICTORIA INCORPORATED

BOX 1123J, G.P.O. MELBOURNE VIC., 3001, AUSTRALIA

5.06.1987

Szanowny Panie Redaktorze,

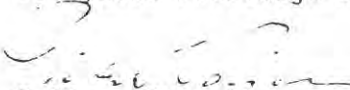
PRESIDENT: Mr. Z. P. KOZIELL B.E.M.

Pozwoli Pan, że tą drogą wyrazimy wielką radość a zarazem złożymy gorące gratulacje i wyrazy uznania dla pana Lecha Paszkowskiego z racji ukazania się jego monografii w języku angielskim *POLACY W AUSTRALII I OCEANII, 1790-1940*.

Apelujemy jednocześnie do wszystkich Polaków w Australii i na całym świecie, aby książkę tę zakupili zarówno do swoich prywatnych bibliotek, jak też jako prezenty dla swych anglojęzycznych przyjaciół. Możemy być bowiem nie tylko prawdziwie dumni z jej walorów wydawniczych, ale treść dzieła Lecha paszkowskiego stanowi rzeczowy i namacalny dowód naprawdę wartościowego wkładu Polaków w rozwój Australii i tworzenie się wielokulturowego narodu australijskiego, którego sporą część obecnie stanowimy.

Szybkie wykupienie całego nakładu tej bezcennej książki będzie najlepszą formą naszego uznania, a zarazem podziękowania dla Autora, któremu jeszcze raz szczerze gratulujemy.

Prezydium Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii


Z. Piotr Koziełł
Prezes

ZJEDNOCZENIE POLEK W AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII

THE FEDERATION OF POLISH WOMEN IN AUSTRALIA AND NEW ZEALAND

127 Rawson Road, Guildford, N.S.W. 2161

Tel. (02) 632 5836

IV Polski Festiwal Kulturalny *Pol-Art 88* w Brisbane

Po bardzo udanych trzech poprzednich Festiwalach Kultury Polskiej w Australii, I w Sydney w roku 1975/76, II w Adelaide w roku 1980/81, III w Melbourne w roku 1984/85, następny IV Festiwal odbędzie się w Brisbane w roku 1988/89. Z upoważnienia Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii i pod jej protektoratem - zaszczytny ten i ważny obowiązek zorganizowania IV Polskiego Festiwalu Kulturalnego, podjęło się Stowarzyszenie Polaków *Polonia* w Brisbane, z prezesem panem Franciszkiem Rutyną na czele. Został tam powołany Komitet Organizacyjny Festiwalu *Pol-Art 88*, w skład którego weszło dużo młodych ludzi, przeważnie wychowanych i wykształconych już w Australii, pod przewodnictwem pana F. Kuroпки, który został sekretarzem Komitetu.

Będzie to zupełnie wyjątkowy Festiwal, gdyż dużo nowych pomysłów wypracowano i zamierzano zrealizować. Komitet Organizacyjny zaprojektował tygodniowy program całości Festiwalu, w czasie od 27 grudnia 1988 roku do 3 stycznia 1989 roku, oraz zamówił odpowiednie sale na przewidziane imprezy. Celem Festiwalu Kultury Polskiej jest pokazanie pięknej, różnorodnej i wszechstronnej kultury narodu polskiego zarówno Australijczykom jak i innym narodowościom oraz wzbudzenie dumy w naszym młodym pokoleniu z przynależności do tak wybitnej narodowości polskiej. Włączenie Polskiego Festiwalu w obchody 200 lecia Australii, sprzyjać będzie zainteresowaniu szerokiego społeczeństwa australijskiego *Pol-Artem 88* i jego imprezami. Na imprezy te składać się będzie: oficjalne otwarcie Festiwalu Kultury Polskiej przez gubernatora Queensland, następnie koncert na otwartej scenie w parku, również koncert szopenowski w konserwatorium muzycznym, przedstawienia teatralne, koncert wokalny-muzyczny i galowy koncert folklorystyczny. Podczas Festiwalu otwarte będą wystawy sztuki polskiej: malarstwa, rzeźby, arcydzieł regionalnych i t.p., w galerii *City Hall* Brisbane. W wieczór Sylwestrowy zaprojektowany jest bal, a na zakończenie Festiwalu - koncert pożegnalny wszystkich zespołów. W tym miejscu apelujemy bardzo serdecznie o zgłaszanie się grup artystycznych wszelkiego rodzaju: śpiewaczych, muzycznych czy tanecznych, jak również artystów-solistów na adres Komitetu Organizacyjnego *Pol-Art 88* w Brisbane. Adres jest następujący: *Pol-Art Committee, Polish House, Cnr Marie St. & Fort Lane, MILTON QLD 4064*.

Aby dać młodzieży naszej większe możliwości przebywania razem podczas Festiwalu, w czasie wolnym od występów i prób, Komitet Organizacyjny zaprojektował zakwaterowanie razem wszystkich zespołów młodzieżowych przybyłych z innych Stanów - w motelach. Ma to pomóc w zaprzyjaźnieniu się młodzieży polskiej oraz ułatwić transport grup na terenie Brisbane. Lecz ponieważ będzie to połączone z dodatkowym kosztem na utrzymanie młodzieży, przewiduje się opłacenie sumy \$100 od osoby zakwaterowanej wspólnie, oprócz pokrycia kosztów przejazdu do Brisbane na Festiwal. Będzie to jedna z nowości organizacyjnych, która spodziewana jest, że zda egzamin. W celu utrzymania porządku na tej wspólnej kwaterze, będą proszeni rodzice - po dwie osoby z każdej grupy młodzieżowej, o podjęcie się roli opiekuńczej.

Jest to ramowy program Festiwalu, a teraz trzeba wypełnić go artystycznymi programami. Dlatego wskazane jest, aby jak najszybciej wpłynęły zgłoszenia wszystkich, którzy chcą wziąć czynny udział w Polskim Festiwalu Kulturalnym. Jeszcze inną nowością jest wprowadzenie pomysłu - przekazywania do Komitetu taśm Video z nagraniami zamierzonego repertuaru grupy w pełnych kostiumach. Ułatwi to osiągnięcie dwóch celów: 1. reklamy telewizyjnej oraz 2. selekcji i organizacji występów, wchodzących w skład poszczególnych koncertów, aby uniknąć powtórzenia podobnych tematów i kostiumów i żeby

przedstawić jak największą różnorodność. Komitet prosi o przysyłanie taśm do grudnia 1987 r. Zaś artystów biorących udział w wystawach, Komitet *Pol-Art 88* prosi o przysyłanie albumów fotograficznych w kolorze, prac artystycznych przeznaczonych na wystawę, z zaznaczeniem prac przeznaczonych na sprzedaż.

W sprawach finansowych Komitet Organizacyjny stara się wypracować dochody z miejscowych imprez na początkowe potrzeby. Następnie otrzymał z funduszu festiwalowego Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, bezprocentową zwrotną pożyczkę na zorganizowanie tego Festiwalu. Również Komitet stara się otrzymać od rządu australijskiego subsydium (*grant*) na urządzenie Festiwalu Polskiego. Poza tym liczy na szerokie poparcie imprez festiwalowych przez całą Polonię w Australii i na rozsprzedaż biletów na wszystkie piękne imprezy wśród innych narodowości, a szczególnie Australijczyków, którzy będą uroczystie obchodzić 200 lecie Australii na terenie Brisbane..

Jako łącznik Prezydium Rady Naczelnej z Komitetem Organizacyjnym Polskiego Festiwalu Kulturalnego, byłam na zebraniu tegoż Komitetu w dniu 10 kwietnia b.r. w Brisbane, gdzie zapoznałam się z pracami organizacyjnymi oraz z pełnym planem całości.

Zyczę serdecznie całemu Komitetowi Organizacyjnemu *Pol-Art 88*, jak najlepszego przygotowania tej wielkiej, o zakresie ogólnaustralijskim, polskiej imprezy i jednocześnie apeluję do całego społeczeństwa polskiego w Australii, o gorące poparcie tego wspólnego wysiłku.

inż. Maria Krupska
Wiceprezes Rady Naczelnej
Polskich Organizacji w Australii

* * * * *

Na rozwój *Biuletynu Informacyjnego*
ofiarowali

St. Gonczarek..... \$15.00
Bolesław Lasota.....\$10.00


Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

* * * * *

FUNDUSZ im. Józefa Wilczyńskiego

Przypominamy, że odsetki z Funduszu im. Profesora Józefa Wilczyńskiego rozdzielane są dwa razy w roku na cele, które zasugeruje wybrany przez Prezydium Rady Komitet Funduszu zgodnie z wolą zmarłego. Wnioski rozpartywane są 2 razy w roku po 31. stycznia i 31. lipca.

Piękny gest ś.p. Józefa Wilczyńskiego utrwali jego pamięć na długie lata i jest godny naśladowania. Dlatego warto pomyśleć o sporządzeniu testamentu.



POLCUL FOUNDATION

NIEZALEŻNA FUNDACJA KULTURY POLSKIEJ

P.O Box 193
ROSE BAY, N.S.W. 2029
AUSTRALIA
Tel: (02) 326 2863

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Koło Nr. 5



G. P. O. Box 234, Canberra ACT 2601

Z działalności Koła SPK Nr. 5 - Canberra i Okolice Inc.

UKOŃCZENIE BUDOWY I URUCHOMIENIE NOWEGO DOMU KOMBATANTA W CANBERRA.

Jednym z najpowszechniejszych pytań wśród społeczności polskiej w Kanberze jest pytanie: "Kiedy wreszcie zostanie wykończony i otwarty nowy *Dom Kombatanta*? Pytanie bardzo na czasie, zwłaszcza, że data 15-go sierpnia, czyli data zapowiedzianego przez nas terminu otwarcia Domu, zbliża się szybko, a tymczasem, patrząc na budynek od zewnątrz, dotrzymanie terminu oddania gotowej budowy wydaje się niemożliwe. I to jest prawda. Ktoś powiedział, że w Australii ..."strajk trzydziestu robotników w fabryce w Perth powoduje przesunięcie terminów ukończenia budowy wielu większych obiektów budowlanych przynajmniej o trzy do sześciu miesięcy w Kanberze i na to nie ma rady"... Nasz budynek również nie będzie ukończony w przewidzianym terminie i dzisiaj firma zakłada, że oddanie gotowego do eksploatacji budynku nastąpi przy końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Nie można więc planować definitywnej daty uroczystego otwarcia Domu, Zarząd Koła potrzebuje bowiem również przynajmniej 4 do 6 tygodni na urządzenie, wyposażenie i uruchomienie nowego obiektu, zwłaszcza, że niektóre prace będą wykonane przez firmy angażowane bezpośrednio przez Zarząd Koła.

Na ostatnim więc zebraniu Zarządu Koła, po odpowiednich rozmowach i konferencjach tak z architektami, głównym kontraktorem, firmą *Hooker Projects Pty Ltd* oraz nowym właścicielem całego budynku, postanowiono uruchomić Dom jak tylko będzie gotowy, natomiast uroczystości tak Polskiego jak i Australijsko-Polskiego Otwarcia Domu przesunąć dopiero na listopad bieżącego roku. Na powyższą decyzję składa się również fakt, że zarządzane wybory do Parlamentu Federalnego w lipcu bieżącego roku utrudniają podjęcie decyzji odnośnie osoby dokonywującej tej ceremonii.

WIZYTA PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO FEDERACJI ŚWIATOWEJ SPK

Nareszcie wyjaśniła się również w tych dniach sprawa przyjazdu do Australii Prezesa Zarządu Głównego Federacji Światowej - Kol. Zygmunta Szadkowskiego. Poważna choroba jego żony nie pozwalała mu dotychczas na decyzję wyjazdu z Londynu na 6 tygodni. Dopiero znaczna poprawa w zdrowiu pozwala mu podjąć decyzję wizytowania Kół SPK w Australii, z których dwa Koła obchodzą właśnie w tym roku 35-lecie istnienia (Koło Nr. 2 i Nr. 3), a nasze Koło będzie obchodziło tę uroczystość w czerwcu przyszłego roku. Prezes Zygmunt Szadkowski przyjeżdża do Australii w pierwszej połowie lipca, będzie wizytował Koła Nr. 9 - Perth, Nr. 2 i 14 w Adelaide, Nr. 3 - Melbourne, Nr. 12 - Geelong, Nr. 7 - Hobart i Nr. 13 - Launceston i stamtąd w piątek, dnia 14-go sierpnia b. roku przylatuje do Kanbery, gdzie pozostanie do czwartku, dnia 20-go sierpnia b. r. Dalsze 10 dni przeznaczone są na wizytowanie Kół Nr. 1 - Sydney, Nr. 15 - Bankstown, Nr. 4 - Newcastle i Nr. 8 - Brisbane.

Pobyty Kolegi Zygmunta Szadkowskiego w Kanberze będzie wyczerpującym gdyż musi on wziąć udział w obfitym programie przygotowanego pobytu. I tak zaraz w piątek wieczorem będzie wizytował Polską Szkołę Przedmiotów Ojczystych na Phillip, w sobotę rano, dnia 15-go sierpnia przybędzie do takiej samej szkoły polskiej w Klubie Orła Białego, resztę dnia sobotniego poświęci zwiedzeniu *Sir Leslie Morshead War Veterans Home* oraz dłuższej konferencji z Zarządkiem Koła SPK Nr. 5 w obecności Prezesa Zarządu Krajowego SPK Kol. J. Misiaka, zakończonej wspólną kolacją.

Niedziela, dnia 16-go sierpnia będzie punktem kulminacyjnym wizyty Kol. Zygmunta Szadkowskiego. W towarzystwie Prezesa Zarządu Krajowego i Delegata

Rządu R.P. - R.J. Trejstera, oraz Prezesa Rady Organizacji Polskich w A.C.T. dr J. Klima weźmie on udział w Nabożeństwie w intencji poległych żołnierzy Wojsk Polskich w Wojnie Bolszewickiej i Drugiej Wojnie Światowej, a o godz. 5-ej weźmie udział w Akademii zorganizowanej z okazji Święta Żołnierza w Klubie Orła Białego przy David Street na Turner. W czasie tej akademii dokona symbolicznego odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej, która będzie potem wmurowana w Polskim Domu Kombatanta, otwarcia Fundacji SPK w Australii przyjęciem pierwszego czeku, oraz dekoracji odznaczeniami państwowymi, wojskowymi i organizacyjnymi wielu zasłużonych członków Koła. Wszystkim odznaczonym będą rozesłane zawiadomienia z prośbą o bezwzględne przybycie na Akademię. Po Akademii, w czasie małego poczęstunku, Prezes Zygmunt Szadkowski będzie rozmawiał z zebranymi na sali rodakami i rodaczkami. Szczególnie zainteresowany jest poznaniem i rozmową z przedstawicielami najnowszej polskiej emigracji w Kanberze, szczególnie osobami sponsorowanymi przez nasze Koło.



Na zdjęciu: *Podobnie jak w roku ubiegłym, Wiceprezes Koła SPK Nr. 5, B.Z. Skarbek prowadzi Oddział Polski 25 kwietnia b.r. podczas uroczystości Anzac Day w Kanberze.*

Poniedziałek do środy włącznie Prezes Zygmunt Szadkowski ma przeznaczone na dokładne zwiedzenie kończącej się budowy Polskiego Domu Kombatanta (z krótką konferencją w apartamentach Firmy *Hooker Projects Ltd*), wizytę w *Duntroon Military College*, wizytę w *RSL National Headquarters*, zwiedzenie nowego parlamentu i spotkanie z niektórymi członkami Parlamentu Federalnego, zwiedzenie *Tidbinbilla Tracking Station* oraz na kilka innych czynności, nadewszystko dłuższą konferencję z działaczami kombatantckimi w A.C.T. na temat przyszłości Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii.

Chociaż Prezes Zygmunt Szadkowski jest równocześnie Przewodniczącym Rady Narodowej R.P. w Londynie, to do Australii przyjeżdża na zaproszenie SPK w Australii jako Prezes Federacji Światowej Polskich Kombatantów i życzy sobie aby nie traktowano go jako przedstawiciela Rządu Polskiego na wychodźstwie - od tego są bowiem czynniki polityczne - natomiast on będzie reprezentował sprawy Polskich Kombatantów.

A CO SIĘ W TEJ CHWILI ROBI NA BUDOWIE?

Zakładane są okna i drzwi wewnątrz domu, kończy się zakładanie przewodów elektrycznych oraz klimatyzacji. Stawiane są ściany wewnętrzne, toalety, na wykończeniu jest scena, zakładane są akurat urządzenia do odgródzenia audytorium od sali klubowej, sali na maszyny pokerowe. Odpowiednie firmy zakontraktowano do założenia parkietu, położenia dywanów, wbudowania wind, zbudowania urządzeń barowych i.t.d. Podpisany został kontrakt z restauratorem, a w tej chwili przeprowadza się rozmowy z kandydatami na kierownika klubu. Równocześnie dyskutuje się nad rodzajem mebli i urządzeń akustycznych, wyposażeniem biblioteki i pokoi administracyjnych. Wszystko to jest bardzo czasochłonne i wymagające znajomości miejscowego rynku.

Wydaje się, że pierwszą oficjalną czynnością w nowym Domu będzie Walne Zebranie Koła, które Zarząd przewiduje na koniec września bieżącego roku.

PATRONAT GENERALNEGO GUBERNATORA

Zarząd Krajowy zawiadomił nas, że Generalny Gubernator Australii przejął patronat nad Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Australii. Jest to,
(ciąg dalszy na str. 10)

(SPK - ciąg dalszy)

naszym zdaniem, duże osiągnięcie na drodze uzyskania równych uprawnień z kombatantami australijskimi, jeśli nawet nie materialnych, to przynajmniej moralnych i prestiżowych.

NOWE ODZNAKI KLUBOWE

W sekretariacie Koła są do odebrania nowe odznaki klubowe, t.zw. *Club*



Na zdjęciu: *W czasie 23 rocznicy otwarcia Sir Leslie Morshead War Veterans Home przy Archibald Street, Lyneham, w dniu 3.5.1987 r. Koło SPK Nr. 5-Canberra było reprezentowane przez prezesa Koła Kol. F. Hądzla z małżonką.*

Badges. Odznaki te są wydane na rok 1987 i 1988, noszą więc po jednej stronie odznaki SPK numer 87 a po drugiej 88.

Ponieważ rozsyłanie Kolegom tej odznaki jest dosyć kosztowne, a doręczane mogą być tylko przez członków Zarządu, przeto apelujemy do wszystkich Kolegów, którzy dotychczas tej odznaki nie odebrali, o przybycie do sekretariatu w przepisany czas i odebranie tejże. Równocześnie przypominamy o obowiązku opłacenia składek członkowskich za okres do 31.3.1988. Od stycznia 1988 rok budżetowy Koła będzie kończył się 31.12. każdego roku. Przechodzimy również na komputerowy system prowadzenia ewidencji tak członków zwyczajnych jak i wspierających, dlatego prosimy Kolegów o dopilnowanie spraw poruszonych powyżej.

WAKACJE W EUROPIE

Na wakacje do Europy wybrali się nasi Koledzy: Bernard Zbigniew Skarbek, Stefan Brożek, Jan Polkowski (przysłał wspaniałe opisy przygotowań do przyjęcia Papieża Jana Pawła Drugiego w Polsce) oraz Tadeusz Kilimnik. Na półroczny urlop w Europie wybrała się również Koleżanka Anita Cieślak, która ma wielką nadzieję odszukania w Anglii lub Kanadzie swego stryja, byłego żołnierza 1-ej Dywizji Pancerniej Gen. Maczka. Wszystkim Kolegom i Koleżankom życzymy sukcesu w ich planach wakacyjnych.

Przy końcu maja b.r. z dwumiesięcznej podróży po Europie i Azji Mniejszej wrócili Państwo S. Muchowie. Kol. Stefan Mucha, po przejściu na emeryturę używa zasłużonego odpoczynku (mamy nadzieję, że nie będzie grał za dużo w golfa) ale nie zrywa kompletnie tak ze swoją dawniejszą pracą zawodową jak i pracą organizacyjną. Niedawno zaproszony był przez Armię Australijską do zasadzenia wychodowanej przez siebie progeny sosny z Gallipoli przy Muzeum Czołgów w Puckapunyal w Wiktorii. Podobną sosnę zasadził również uroczyście przed gmachem Ambasady Tureckiej przy Mugga Way w Kanberze.

Z ZAŁOBNEJ KARTY

W minionym okresie, na początku maja b.r., odprowadziliśmy na "wieczną służbę" naszego kolegę ś.p. Stanisława Gaya (dawniej Swierkowskiego). Słowa pożegnania w imieniu członków SPK Koła Nr. 5 powiedział nad grobem zmarłego Prezes Koła Kol. F. Hądzal. Pani Katarzynie, wdowie po zmarłym Stanisławie, przesyłamy słowa współczucia.

WITAMY NOWOPRZYBYŁYCH

Po długich staraniach i wyczekiwaniach udało się wreszcie przyjechać do Australii panu inż. Janowi Dalczyńskiemu ze Szwecji, dokąd wyjechał przed dwoma laty z Polski. Pan Jan Dalczyński jest samotny, z zawodu inżynier mechanik ze specjalnością budowy narzędzi i przyrządów medycznych. Panu J. Dalczyńskiemu życzymy powodzenia w znalezieniu pracy w Kanberze aby nie

potrzebował wyjeżdżać z pięknej stolicy Australii. W tej chwili pan Jan Dalczyński poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. My również apelujemy do każdego rodaka i rodaczki o pomoc w znalezieniu dla niego odpowiedniego mieszkania.

W najkrótszym czasie spodziewamy się przyjazdu bezpośrednio z Polski rodziny Mirosława i Wiesławy Bartkowiaków. Mamy nadzieję, że skończą się wkrótce ich wyczekiwania na wydanie im paszportów tak aby mogli wyjechać z Polski przed upływem ważności przyznanej im wizy australijskiej.

Kol. Krzysztofowi Skawińskiemu życzymy z całego serca szybkiego połączenia się z żoną i córeczką i szczęśliwego ich przyjazdu do niego.

Oczekujemy również na przyjazd trzech rodzin polskich, które przebywają na terenie Niemiec Zachodnich od ponad dwóch lat. Dla rodzin tych potrzebna jest pomoc w urządzeniu ich mieszkań (choćby tylko prowizorycznie), zwłaszcza, że rodziny te przyjadą do nas w ramach *Humanitarian Program* i wobec tego nie mogą liczyć na żadną pomoc finansową z Ministerstwa Imigracji.

ROCZNICE

Dnia 12-go maja obchodziliśmy rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego i Gen. Władysława Andersa. Ciało jednego spoczywa na Wawelu między królami a drugiego na cmentarzu Monte Cassino, wśród jego żołnierzy, których wiódł do zwycięstwa nad wrogiem. Z tej racji poniżej zamieszczamy przedruk artykułu wstępnego redakcji *Orła Białego* z maja b.r., pod tytułem

Monte Cassino

Bitwa Drugiego Polskiego Korpusu o przełamanie Linii Gustawa przeszła do historii pod nazwą bitwy pod Monte Cassino. Klasztor Benedyktynów zajmujący szczyt góry Cassino nie był co prawda celem natarcia, jednakże znajdował się w pasie działania Korpusu. Ponadto stanowił widoczny z dala punkt panujący nad dolinami rzek Rapido, Gari i Liri, dokoła którego toczyły się ciężkie walki w ciągu zimy i wczesnej wiosny 1944 roku. W bitwach tych dywizje amerykańskie, angielskie, hinduskie i nowozelandzkie poniosły ciężkie straty bez zdobyci terenowych. W czwartej bitwie, która miała otworzyć drogę do Rzymu, zostały skoncentrowane wszystkie siły Sprzymierzonych od morza Tyreńskiego po grzbiety środkowego Apeninu. Na froncie tym, od lewego skrzydła opartego o morze, znajdowały się 5 Armia Amerykańska, Korpus Francuski i Korpus Kanadyjski, 13 Korpus Brytyjski i 2 Korpus Polski. Drugi Korpus był wśród nich najsłabszą jednostką, choć działał w najtrudniejszym terenie stromych zboczy górskich. Przełamanie niemieckich fortyfikacji, po krwawych niepowodzeniach zimowych, było zresztą od początku wątpliwe, a zatem rolą 2 Korpusu było przede wszystkim wiązanie nieprzyjaciela walką.

Pierwsze natarcie Korpusu w dniu 11.5. załamało się tak jak wszystkie poprzednie, mimo potężnego wsparcia artylerii. Drugie natarcie, rozpoczęte w dniu 17-go maja osiągnęło swój cel ale już po przerwaniu frontu niemieckiego na lewym skrzydle przez Korpus Francuski. Linia Gustawa pomiędzy Monte Cassino a St Angelo została przełamana a w godzinach rannych dnia 18.5. patrol 12 pułku ułanów zatknął polski sztandar na ruinach opuszczonego klasztoru.

Kosztem 924 zabitych, 2930 rannych i 345 zaginionych, 2 Korpus wykonał swoje zadanie w sposób wzorowy, w niemałym stopniu przyczyniając się do sukcesu operacji. Do tej pory jednak, studia nad bitwą nie wyszły poza ramy opisowe. Dopiero na podstawie analizy matematycznej i statystycznej będziemy mogli w pełni ocenić rozmiar sukcesu 2 Korpusu w porównaniu z udziałem równorzędnych jednostek w ramach tej samej ofensywy.

PODZIĘKOWANIA

Na adres Koła wpłynęły niedawno dwa podziękowania i pokwitowania odbioru ofiar pieniężnych, pochodzących ze zbiórki w czasie listopada-grudnia na Inwalidów Polskich Sił Zbrojnych. Są to dotacja na PUNO (Polski Uniwersytet na Obczyźnie) w wysokości \$100 i na KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski) również w tej samej wysokości. Oczekujemy jeszcze pokwitowania odbioru podobnej ofiary przez administrację Zakładu dla Niewidomych w Laskach.

Andrzej Alwast
Sekretarz

F. Hądzal
Prezes

KOŁO POLEK CANBERRA

8 Richards Street, Hackett ACT 2602

Przystępując do współpracy z Radą Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne pragniemy zapoznać Państwa z naszą organizacją. Koło Polek Canberra powstało w 1959 r. i obchodziło swe 25-lecie w roku ubiegłym. Koło zawsze ściśle współpracuje ze swą organizacją nadrzędną, Zjednoczeniem Polek w Australii z siedzibą w Sydney i jest także sekcją Klubu Orła Białego. Zadania i cele Koła streszczają się w poniższym wyjątku ze Statutu Zjednoczenia, który jest naszym przewodnikiem w pracy, a mianowicie:

Art. 5. Założenia ideowe Zjednoczenia Polek w Australii:

- a) *Naczelnym zadaniem każdej Polki jest praca dla Narodu Polskiego i polskości.*
- b) *Każda Polka mówi po polsku.*
- c) *Matka Polka jest odpowiedzialna za moralne i narodowe wychowanie swych dzieci.*
- d) *Każda Polka jest zawsze gotowa przyjść z pomocą w pracy polskim organizacjom społecznym, a w szczególności organizacjom młodzieżowym, oświatowym i charytatywnym.*
- e) *Obowiązkiem moralnym każdej Polki jest należenie do polskiej organizacji kobiecej i branie czynnego udziału w jej pracy.*

Zgodnie z tymi założeniami, Koło Polek Canberra prowadzi pracę charytatywną i kulturalno-społeczną na tym terenie, ze szczególnym zainteresowaniem sprawami samotnych chorych, młodzieży, szkolnictwa polskiego, oraz zachowania kultury polskiej, tradycji, zwyczajów i folkloru polskiego na emigracji. Organizujemy wystawy, odczyty, występy grup tanecznych, chórów młodzieżowych, pogadanki literackie i popularne, tradycyjne wigilie, jajka wielkanocne, imprezy dla dzieci i zabawy z przeznaczeniem dochodu na sprecyzowane cele (dwie ostatnie na Fundusz Papieski \$900 i Bal Majowy na Dom Polskich Księży w Kanberze \$700), również pomoc dla Nowych Emigrantów Polskich.

Współpracujemy i jesteśmy w kontaktach z organizacjami tak polonijnymi jak i australijskimi (*Migrant Resource Centre, Ethnic Communities Council, Social Workers of the Department of Immigration*) biorąc udział w różnych zbiórkach, wspierając finansowo akcje zarówno polonijne, pomocy Krajowi jak i ogólnoswiatowe. Swoją postawę polityczną podkreślałyśmy wydatnie w okresie Solidarności i Stanu Wojennego, przez udział w protestach i manifestacjach.

Działalność Koła rozwinęła się najbardziej przy końcu lat 60-tych i w latach 70-tych. Było to wielką zasługą ówczesnej prezeski Magdaleny de Waldorf (zmarłej 2 lata temu). Zaczęło się od obchodów 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej. Naszym wkładem był udział w ufundowaniu księgozbioru dla Studium Języka Polskiego na uniwersytecie w Kanberze. W ramach czynu 1000-lecia zorganizowałyśmy także serię odczytów o tematyce historycznej i politycznej. Z inicjatywy Koła Polek powstało w latach 60-tych Koło Młodzieży, które pracując z nami przetrwało przeszło 10 lat.

Wielkie oddanie dla pracy społecznej poprzedniej prezeski pociągnęło za sobą liczne grono Pań, które od wielu lat pracują w Kole z bezinteresowną ofiarnością.

W 1985 r. na prezeskę wybrano p. Leonardę Zapaśnik, która dużo i ściśle współpracowała ze zmarłą poprzedniczką. Wspiera ją zarząd w składzie pp. A. Ziółkowska i L. Zawartko - wiceprezeski, p. I. Horkey - sekretarka, p. J. Milańczuk - skarbniczka, oraz p. H. Wodzińska - referent prasowy. Za zarządem stoją zawsze oddane i ofiarne w pracy członkinie Koła i wspierające nas społeczeństwo polskie Kanbery, za co tutaj serdecznie dziękujemy. Podejmując współpracę z Radą Organizacji Polskich na A.C.T. apelujemy i czekamy na pomoc Pań z "Nowej Polonii", które dodadzą nam nowych sił młodzieńczej energii, świeżego zapału i pomysłów. To będzie gwarancja dobrych wyników w dalszej naszej pracy.

Helena Wodzińska
Referent Prasowy

Leonarda Zapaśnik
Prezeska



Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów Polskich w Kanberze

G.P.O. Box 1594, CANBERRA ACT 2601

Z działalności Stowarzyszenia

Od czasu ukazania się ostatniego *Biuletynu Informacyjnego* Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów Polskich zanotowało w swoich kronikach kilka ciekawych imprez.

Stoisko na Festiwalu Dnia Kanbery

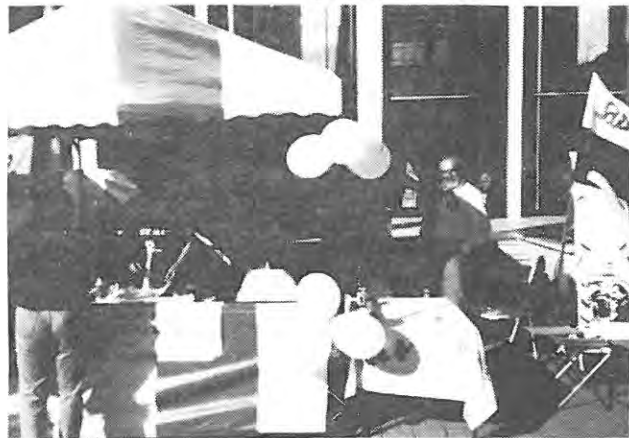


W dniu 22 marca b.r. SASP, zgodnie z tradycją lat ubiegłych, zorganizował stoisko jako część obchodów Festiwalu Dnia Kanbery. Tym razem w "jadłospisie" figurowały bigos, naleśniki z mięsem oraz pączki. Impreza ta była niezwykle udana. Stoisko SASP'u było właściwie przez cały czas oblegane przez klientów domagających się stawy tak, że już na dość długo przed zakończeniem festynu sprzedano wszystkie zapasy. Godnym zanotowania było duże, zdecydowanie większe niż przed rokiem, zainteresowanie stoiskiem ze strony klienteli australijskiej. Sporo było zapytań o polityczne znaczenie tak egzotycznie brzmiących słów jak "bigos" czy "naleśniki". Wszyscy kupujący wyglądali jednak na całkowicie usatysfakcjonowanych. Najwyraźniej te produkty polskiej kuchni przypadły im do gustu.

Nie sposób nie wspomnieć o tym, że również zasoby finansowe SASP'u wyglądają teraz lepiej niż przed tą imprezą. Pozostaje tylko życzyć SASP'owi podobnych sukcesów w przyszłości.

Barbecue

Kolejną wartą odnotowania imprezą SASP'u było *barbecue* zorganizowane w dniu 5 kwietnia b.r. w malowniczej scenerii parku przy jezioru
(dokończenie na str. 14)



Na zdjęciach: *Stoisko SASP'u na Festiwalu Dnia Kanbery. Za ladą członkowie Zarządu z prezesem W. Koprasm i Wiceprezesem A. Alwastem na czele.*

(SASP - dokończenie ze str. 13)

Ginninderra. Warto zaznaczyć, iż impreza ta, podobnie jak stoisko wspomniane powyżej, była imprezą tradycyjnie już umieszczaną w kalendarzyku SASP'u. Tym razem też, podobnie jak uprzednio, SASP zapewnił swym członkom i zaproszonym gościom mięso i kiełbaski a i trunków dla spragnionych też nie zabrakło. Dobra pogoda sprawiła iż goście stawili się tłumnie. Barbecue było doskonałą okazją do spotkania znajomych w zrelaksowanej atmosferze. Była też okazja do poznania ostatnio przybyłych do Kanbery rodaków. Humory dopisywały, czemu w dużej mierze dopomogły również wspaniałe, soczyste steki - efekt kulinarnych poczynań Prezesa, p. W. Koprasa i innych, którzy na tę okazję przyjęli na siebie obowiązki kucharzy.

Po uczcie dorośli zasiedli by przedyskutować poważne i mniej poważne sprawy podczas gdy młodsi korzystali z otwartej przestrzeni preferując raczej bardziej aktywny sposób odpoczynku.

Stwierdzić należy, że również ta impreza udała się SASP'owi znakomicie a uczestnicy opuszczali park w nadziei, iż za rok spotkają się znowu w podobnie przyjemnym otoczeniu.

Przyjazd nowych rodzin

W ramach pomocy osiedlenia rodzin Polaków-uchodźców SASP przygotował mieszkanie i powitał 27-go marca panią Małgorzatę Karpińską, przybyłą ze Szwecji z córkami Ewą i Asią, a 20-go maja inż. Ryszarda Wijachę z żoną Marzenną, z zawodu pielęgniarką, i trojgiem dzieci.

Obu rodzinom życzymy szybkiego zdomowienia się w Kanberze i dużo szczęścia w nowej ojczyźnie.

Wyjazd Prezesa SASP'u

Pora jednak przejść do mniej przyjemnych wiadomości. Otóż, na ostatnim zebraniu zarządu SASP'u, które odbyło się w dniu 27 maja b.r., Prezes Organizacji p. Wojciech Koprzas złożył rezygnację z pełnionej dotychczas funkcji z powodu wyjazdu z Kanbery. Zarząd przyjął rezygnację i pragnie tą drogą podziękować p. Koprasowi za Jego pracę dla organizacji. Zarząd pragnie podkreślić zasługi p. Koprasa dla SASP'u od początku funkcjonowania tej organizacji a szczególnie ostatnio, gdy przez dwie kadencje pełnił funkcję Prezesa. Prawdopodobnie trudno byłoby znaleźć właściwe słowa dla wyrażenia ogromu pracy, jaką Prezes włożył w sprawne funkcjonowanie SASP'u, w organizację imprez i reprezentowanie akademików. Dlatego też najwłaściwszym wydaje się powiedzieć - dziękujemy Ci, Wojtku, Szerokiej Drogi i Wracaj jak najszybciej. Wyrazić również wypada nadzieję, iż to tylko chwilowa rozłąka i że za jakiś czas powitamy p. Koprasa jako znów aktywnego uczestnika życia organizacji.

Poinformować również wypada, iż obowiązki Prezesa przejął do czasu Walnego Zebrania p. Andrzej Alwast, dotychczasowy Wiceprezes.

Za Zarząd:
Zbigniew Zmurko

* * * * *

ZMIANA ADRESÓW

Przeprowadziłeś się do nowego domu?

Rodzina przyjechała do Kanbery?

**Chcesz, aby Tobie czy znajomym
przysyłano *Biuletyn*?**

Zwróć banderolę lub napisz do nas

= + = + = + = ++ = + = + = + =

KOMISJA OSWIATOWA (KO) i
Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w
Phillip College



Komunikat obejmuje okres marzec-czerwiec 1987.

A. Praca Komisji Oświatowej

1. W tym okresie odbyły się 3 zebrania KO (12 marca, 9 kwietnia i 4 czerwca) w czasie których omawiano i podejmowano decyzje w bieżących sprawach szkolnych. W zebraniu 9 kwietnia wziął udział zaproszony p. H. Sęk-Sękalski, kierownik szkoły przy Klubie Orła Białego.
2. 27 marca w Phillip College odbyło się Walne Zebranie KO otwarte dla rodziców dzieci i osób zainteresowanych sprawami oświatowymi. Udział wzięli m.in. pp. dr J. Klim, T. Zapaśnik, dr J. Jankowski i H. Sęk-Sękalski. W czasie zebrania:
 - a) przedstawiono i przyjęto trzy sprawozdania ustępujących członków KO:
 - C. Rudowicza - przewodniczącego KO (zadania i rola KO, rozwój KO w pierwszej kadencji, kontakty z innymi organizacjami, najważniejsze wydarzenia szkolne w latach 1985-1987);
 - E. Tabaki - skarbniczki KO (finanse szkoły w latach 1985-1987);
 - A. Jeżowskiej - kierowniczkii szkoły (organizacja klas, kadra nauczycielska, kurs maturalny, metody i formy nauczania, współdziałanie rodziców w pracy pedagogicznej, organizacja pozaszkolnych kontaktów dzieci, t.j. grupy zainteresowań, wycieczki, konkursy).
 - b) wybrano członków KO na kadencję 1987-89:
 - przewodniczący - Czesław Rudowicz
 - z-ca przewodniczącego - Elżbieta Tabaka
 - skarbnik - Mirosława Kwasik
 - sekretarz - Barbara Zmijewska
 - członkowie - Teresa Gęborek, Halina Stawska, Patrick Bibrowicz, Bożena Działkowiec.
 - c) omówiono założenia statutu KO; kopie projektu statutu rozdano zebranym z prośbą o zgłaszanie uwag w terminie 2 miesięcy; wyłoniono podkomisję w składzie: J. Abłamowicz, J. Jankowski, W. Gerula i Cz. Rudowicz do opracowania ostatecznej wersji statutu.

N.B. 1 czerwca odbyło się spotkanie w/w osób. Zmodyfikowana wersja statutu została przyjęta na zebraniu KO w dniu 4.6. i odtąd wchodzi w życie.

B. Pomoc finansowa dla szkoły

1. Rada Organizacji Polskich przekazała dotację w kwocie \$1.500, a SPK pokryło koszty prenumeraty czasopism dziecięcych (\$50). Serdecznie dziękujemy.
2. Szkoła wystąpiła do *Commonwealth School Commission* o dotację rządową na rok bieżący. Wymagane przez CSC rozliczenie finansowe za rok 1986 zostało sporządzone fachowo przez p. M. Witanowskiego, któremu bardzo dziękujemy za pomoc.

C. Sprawy pedagogiczne

1. W dniach 7 kwietnia i 27 maja odbyły się zebrania nauczycieli, w wyniku których, m.in.
 - opracowano zestaw podstawowych tematów z zakresu historii Polski, które mają być przedmiotem nauczania w klasach II-V,
 - dokonano korelacji programów nauczania historii i języka polskiego pomiędzy poszczególnymi klasami,

(dokończenie na str. 16)

(Komisja Oświatowa - dokończenie ze str. 15)

- uzgodniono tematy lekcji prowadzonych przy współpracy rodziców: p. Radlińskiego - "Spotkanie z fizyką", p. Geruli - "Minerały Australii". p. Raszewskiego "Historia Kanbery i Parlamentu", p. Navay - "Polskie tańce ludowe", p. Stawskiego - "Uzdatnianie wody".
- 2. Dla uatrakcyjnienia lekcji wypożyczono z Biblioteki Narodowej i wyświetlono dzieciom dwa półgodzinne filmy o Polsce. Obydwa pokazy (i planowany trzeci - w czasie wywiadówki) zawdzięczamy Państwu W. i W. Horky, którym serdecznie dziękujemy za wypożyczenie i obsługę projektora.
- 3. Zbiór podręczników powiększył się o kolejną partię książek zakupionych w Contalu na sumę \$105, m.in. otrzymaliśmy słowniki języka polskiego. Katalogowaniem książek i obsługą biblioteki zajmuje się obecnie p. E. Zmijewska przy współpracy p. A. Musik.
- 4. 8 czerwca odbył się (b. udany) "Rajd" rodzinno-szkolny na trasie Honeysuckle Creek - Orroral. Dla dzieci zorganizowano podchody z pytaniami z zakresu j. polskiego i geografii Polski. Dla rodziców i nauczycieli była to okazja do bliższego poznania się.
- 5. 26 czerwca odbyła się półroczna wywiadówka. Dzieci miały w tym czasie lekcje oraz pokaz filmu o Polsce. W pierwszej części było spotkanie rodziców z KO. Omawiane były m.in. wymagania kursu maturalnego oraz ewentualne utworzenie oddziału szkoły w północnej części Kanbery. Niepokojącym zjawiskiem jest b. mała frekwencja rodziców.

C. Sprawy różne

1. Na zaproszenie Prezesa KOB grupa dzieci z naszej szkoły wystąpiła w czasie akademii z okazji 3 Maja.
2. "Nasze" dzieci też otrzymały od Koła Polek miłe zaproszenie na tegoroczną "Święconkę".
3. KO z prawdziwym zadowoleniem wita wstąpienie Klubu Orła Białego do Rady Organizacji Polskich w ACT. Mamy nadzieję, że dzięki temu nastąpi pełna współpraca KO z Zarządem KOB w sprawach oświatowych.

Opracowali: Barbara Zmijewska i
Czesław Rudowicz

* * * * *

Głos Polskiej Fali

Komitet Radiowy w Kanberze uprzejmie przypomina Państwu, że polski program emitowany jest w każdy poniedziałek o godz. 8-iej wieczorem na fali 1008 kHz.

Grupa radiowa składa się obecnie z sześciu zespołów autorskich, przygotowujących i prezentujących swe programy na antenie radia 2XX. Każdy z programów jest inny, tak jak różnią się ich autorzy. Jednakże każdy z nich pragnie Państwu zaprezentować najciekawsze, w ich opinii, informacje polityczne, kulturalne, fragmenty wywiadów oraz dobrą muzykę, do której nie wszyscy mają dostęp. Autorzy programów rezerwują w każdej audycji 5 min. dla koncertu życzeń, ale ostatnio nie cieszy się on wielką popularnością. Czyżby ta forma przekazywania wyrazów sympatii swoim najbliższym straciła już swój urok? Zachęcamy Państwa do korzystania z naszych usług, życzymy dobrego odbioru naszych programów oraz z przyjemnością wysłuchamy od Państwa Waszych uwag o naszych programach. Szczególnie te ostatnie są dla nas bardzo cenne, gdyż pozwolą wprowadzić do naszych programów te zmiany, które pozwolą przybliżyć treść programów do oczekiwań słuchaczy. Prosimy kierować je do przewodniczącego Komitetu Radiowego lub każdego z redaktorów programów.

Andrzej Dombek
Przewodniczący Komitetu Radiowego

Sekcja Polska na *Macquarie* Szansa, której nie wolno zaprzepaścić

Kiedy na początku roku 1983 Sekcja Polska na Uniwersytecie Macquarie rozpoczynała działalność dydaktyczną dla dwudziestu kilku studentów, trudno było przewidzieć jej dalsze losy. Wiadomo było jedynie, że fundusze przeznaczone przez rząd australijski na ten cel wystarczą na trzy lata oraz, że uniwersytet będzie kontynuował finansowanie działalności sekcji tylko w przypadku zdecydowanego wzrostu liczby studentów która, według władz uniwersyteckich, jest najlepszym miernikiem powodzenia nowego kierunku i sensowności jego kontynuowania.

Odzew w społeczności polskiej był bardzo pozytywny. Szereg osób, głównie spośród starszej, powojennej emigracji, z dużym entuzjazmem popularyzowało studia polskie wśród swoich znajomych, na zebraniach organizacji polonijnych oraz wśród młodzieży wywodzącej się z tej grupy. Sydneyjskie *Wiadomości Polskie* i *Tygodnik Polski* z Melbourne udostępniły swe łamy w celu propagowania studiów polskich. W związku z niepewną sytuacją finansową Sekcji Polskiej grupa działaczy polonijnych założyła **Fundację Studiów Polskich przy Uniwersytecie Macquarie**, która mogłaby dopomóc w utrzymaniu działalności sekcji. Niewielkie natomiast zainteresowanie naszą działalnością wykazała najnowsza fala emigrantów, czemu zapewne nie ma się co dziwić: zorganizowanie życia w nowym kraju wymaga czasu i energii, jest też sprawą najważniejszą.

W chwili obecnej Sekcja Polska oferuje cztery całoroczne kursy języka Polskiego - od poziomu elementarnego do bardzo zaawansowanego (elementy stylistyki polskiej), w 1987 r. trzy, a od 1988 roku cztery kursy współczesnej i dziewiętnastowiecznej literatury polskiej oraz bardzo popularne, również wśród studentów pochodzenia anglosaskiego, kursy historii Polski w 20 wieku i na temat Solidarności. Od roku możliwe jest też pisanie prac magisterskich i doktoratów slawistycznych ze specjalnością polską. Do dnia dzisiejszego przez nasze kursy przewinęło się około 400 osób, w tym 1/3 Australijczyków pochodzenia anglosaskiego, którzy ucząc się języka, historii i kultury polskiej wyrabiają sobie pozytywny emocjonalny stosunek do spraw Polski i Polaków.

Dynamiczny rozwój studiów polskich pociągnął za sobą poparcie władz uniwersyteckich. Pomimo wyczerpania się funduszy rządowych uniwersytet zatrudnia obecnie dwóch wykładowców (w tym jednego na pełnym etacie) oraz dwie tutejsze. Utworzenie stałego etatu oznacza, że uniwersytet praktycznie zagwarantował istnienie sekcji na co najmniej 20 lat.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że wszyscy mamy powody do zadowolenia: zarówno członkowie społeczności polskiej, n.p. wspomagając Fundację Studiów Polskich, jak i pracownicy uniwersytetu. W tym momencie grozi nam jednak ogromne niebezpieczeństwo - popadnięcie w samozadowolenie, spoczęcie na laurach.

Nie tylko wzrost liczby studentów jest sprawą ważną. Wydaje nam się, że sprawą może nawet najistotniejszą w tej chwili jest rozszerzenie działalności Sekcji w kilku dziedzinach. Po raz pierwszy bowiem w historii Polonii australijskiej powstał uniwersytecki ośrodek języka i kultury polskiej o charakterze stałym. Tej szansy nie wolno nam zmarnować!!! Jeśli nie nastąpi dalszy rozwój, to w ciągu następnych 5-10 lat ilość studentów będzie się stopniowo zmniejszać, uniwersytet będzie stopniowo zmniejszał zatrudnienie do minimum - jednego pracownika, który ma w tej chwili stały etat i za około 20 lat Sekcja Polska przestanie istnieć wraz z jego przejściem na emeryturę.

Dalszy rozwój sekcji powinien zapewne iść w trzech kierunkach: (1) stworzenie autentycznego ośrodka kultury polskiej na obczyźnie, ściśle współpracującego i wspomagającego już istniejące i powstające organizacje kulturalne; (2) stworzenie ośrodka badawczego wolnego od ograniczeń narzucanych przez cenzurę w kraju i, ewentualnie, możliwości publikowania prac; oraz (3) stworzenie dobrej biblioteki polskiej na Uniwersytecie Macquarie oraz katalogu książek polskich dostępnych w innych bibliotekach.

(dokończenie na str. 18)

(Sekcja Polska - dokończenie ze str. 17)

Niestety uniwersytet jest w stanie zapewnić tylko miejsce na tego rodzaju działalność (np. sale na imprezy kulturalne lub wykłady publiczne, pokój dla badacza) oraz niewielką sumę na zakupy książkowe. Podstawową funkcją uniwersytetu jest działalność dydaktyczna i, w zależności od zapisów, zapewni on odpowiedni poziom zatrudnienia pracowników dydaktycznych. Wszelkie badania naukowe, stypendia dla zaproszonych badaczy, działalność popularyzatorska itd. prowadzone są na uniwersytecie częściowo lub w całości za pieniądze z zewnątrz: specjalne fundusze rządowe oraz fundusze oferowane na te cele przez przemysł i fundacje reprezentujące grupy społeczne zainteresowane badaniami. Jeśli chodzi o zakupy biblioteczne, suma jest niewielka (ok. 1000 dolarów rocznie) ponieważ służy tylko jako fundusz zapewniający książki na potrzeby dydaktyczne. Tak więc znaczny wzrost zbiorów bibliotecznych może pochodzić jedynie z darów książkowych i pieniężnych oraz sum przeznaczonych na badania.

W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera istnienie i dalszy rozwój Fundacji Studiów Polskich. Tylko w ten sposób można będzie zrealizować cele wspomniane wyżej.

Fundacja Studiów Polskich rozpoczęła swoją działalność 28 kwietnia 1984 roku, kiedy to na zebraniu w Klubie Polskim w Ashfield wybrano Radę Fundacji oraz zatwierdzono jej statut. Podstawowym celem Fundacji jest popieranie rozwoju studiów polskich na Uniwersytecie Macquarie m.in.:

1. zachęcanie do podejmowania uniwersyteckich studiów polonistycznych;
3. przyjmowanie na członków Fundacji osób prywatnych, firm, kompanii i organizacji na zasadach określanych przez Radę Fundacji;
4. zbieranie dotacji, darów i zapisów pieniężnych na rzecz rozwoju studiów polskich na Uniwersytecie Macquarie...

W ciągu trzech lat swej dotychczasowej działalności Fundacja Studiów Polskich odniosła największe sukcesy w sprawach wymienionych wyżej w punktach 1, 3 i 4. To właśnie członkowie Fundacji przyczynili się w ciągu ubiegłych kilku lat do szerzenia informacji na temat Sekcji Polskiej i do systematycznego wzrostu liczby studentów. Nawet najlepszy program nic nie pomoże jeśli nie ma studentów. Tego rodzaju działalność członków Fundacji przyniosła też konkretną, i to niebagatelną, korzyść finansową: Uniwersytet zdecydował się finansować całą działalność Sekcji Polskiej. Tak więc dzięki im za to i prosimy o jeszcze - jest to naprawdę bardzo skuteczna forma działania.

W tej chwili Fundacja liczy około 300 członków: osób prywatnych, firm, kompanii i organizacji, w tym kilkunastu członków dożywotnich (tj. osób lub organizacji, które wpłaciły 500 lub więcej dolarów). Jest to jednak bardzo mało jeśli porównamy to z liczbą osób zamieszkujących Australię, które bądź to uważają się za Polaków, bądź identyfikują się z polską tradycją rodzinną.

Jeśli chodzi o zbierane dary i zapisy pieniężne, fantastyczny wręcz skutek odniosła akcja zbierania książek na rzecz biblioteki uniwersyteckiej. Akcja ta nabrała szczególnego rozmachu po ogłoszeniu przez znanego w Australii i w świecie socjologa, profesora J. Zubrzyckiego z Kanbery, członka Rady Fundacji, apelu o książki dla Sekcji Polskiej. Apel ten został opublikowany w australijskiej prasie polonijnej oraz w *Tygodniku Powszechnym* w Polsce na początku roku 1986. Efekty przeszły najśmielsze oczekiwania i nasza biblioteka zwiększyła się o przeszło 3000 bardzo cennych pozycji. Mamy obecnie bliski kontakt z pewną liczbą osób prywatnych, które wyraziły chęć dalszej współpracy w tworzeniu biblioteki na Uniwersytecie Macquarie, a ponadto niezwykle cenne oferty przesyłania tzw. dubletów od Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie oraz od Redakcji *Pamiętnika Teatralnego*. Ponadto Biblioteka Narodowa w Warszawie zaproponowała nam wymianę książek. Korzyść dla społeczności polskiej leży nie tylko w tym, że studenci mają do dyspozycji coraz lepszą bibliotekę, ale też w tym, że biblioteka ta jest otwarta dla wszystkich na miejscu (wypożyczać mogą tylko pracownicy uniwersytetu i studenci, ale korzystać na miejscu może każdy).

Na dzień dzisiejszy na koncie Fundacji znajduje się ponad 21 tysięcy dolarów. Jest to i dużo i mało. Jeśli Fundacja ma być czymś trwałym, trzeba

(Polacy ... - dokończenie ze str. 19)

różnego od lat między Gomółką a Solidarnością. Ogółem w latach 1981/82 do 1985/86 przyjechało do Australii 13,944 polskich imigrantów, z czego 1340 w roku 1985/86. Jeszcze nie skompletowane dane statystyczne na 1987/88 wskazują, że ilość nowoprzybyłych Polaków utrzyma się na poziomie roku ubiegłego.

Z dobrze nam już znanych, choć niedokładnie zbieranych zestawień statystycznych wiemy, że w latach 1948-1951 przybyła do Australii najsilniejsza fala polskiej imigracji, zaś lata następne odznaczały się bardzo znikomym napływem, który stanowił mały ułamek ogólnej imigracji do Australii. Znane nam są także powody ku temu: imigrację lat 48-51 stanowili zasadniczo uchodźcy polityczni, imigrację następnych długich lat pojedyncze wypadki, przeważnie w ramach łączenia rodzin. Dopiero w roku 1981 nastąpiła radykalna zmiana w tej sytuacji.

W porównaniach między niskim stanem polskiej imigracji lat 1952-80 a stanem obecnym można jednak rozpoznać zasadnicze różnice. Poprzedni niż spowodowany był prawie wyłącznie dyktatem politycznych władców PRL'u, dzisiejszy zaś zależy w dużej mierze od polityki imigracyjnej Federalnego Rządu Australii. W Europie Zachodniej znajduje się w dalszym ciągu wiele tysięcy Polaków niezależnych od szykanów czy widzimisiów reżymu w Polsce i chętnych emigrować do Australii. Jeszcze 15 lat temu nie mieliby z tym żadnych trudności. Dziś talenty ich i doskonałe wykształcenie na nic się nie przydadają przy wygórowanych wymaganiach punktacji czy niemożliwości zapłacenia własnej podróży do Australii - a ze słów ministra Young'a wynika, że z 12.000 przewidzianych imigrantów w ramach programu dla uchodźców i osób przyjętych na podstawach humanitarnych, tylko 7.000 osób skorzysta w przyszłym roku z opłaconych przez rząd biletów podróży do Australii.

Rodzaj polityki imigracyjnej Australii dyktowany jest przez sytuację gospodarczą, społeczną i polityczną kraju. Składa się z wielu różnych czynników, do których zaliczyć należy także wpływ jaki wyborcy mogą wywierać na jej kształtowanie poprzez swoich członków parlamentu. Powinniśmy korzystać ze swego prawa obywatelskiego w Australii, zwłaszcza w okresie wyborów. Odpowiednie zmiany w przepisach imigracyjnych pomogą naszym rodakom-przyszłym imigrantom, a także wzmocnią nasze stanowisko jako dobrze działającej, zwartej grupy społecznej.

Jerzy Klim

Dr Jerzy Gray-Grzeszkiewicz

B.V.Sc. [Warsaw], M.B., B.S., D.Obst., R.C.O.G. [Sydney]

podaje zainteresowanym w Kanberze swój rozkład przyjęć na następne 3 miesiące

Godziny: Co drugi tydzień
Od poniedziałku do soboty:

Od 13.7. do 18.7.87	Od 10.8. do 15.8.87	Od 7.9. do 12.9.87
Od 27.7. do 1.8.87	Od 24.8. do 29.8.87	Od 21.9. do 26.9.87

Terminy wizyt według umowy

Adres: 33 Sturt Avenue
Narrabundah

Telefon: (062) 95 3022

Opłaty - bezgotówkowe
(Medicare bulk billing)
